

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN  
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V.

Warszawa, piątek 29 sierpnia 1930 r.

Nr. 197.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie; Polska a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Litwa. — Polska a Gdańsk. — Zagadnienia ogólne: Mocarstwa a Z. S. R. R. Sytuacja polityczna w Z. S. R. R.

## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA A NIEMCY.

*Deutsche Tageszeitung* 26.VIII Dr. K. Megerle w art. p. t. „Strategia polityki rewizjonistycznej” pisze, że „przyszła polityka rewizjonistyczna, której pierwsze wstępne utarczki dopiero co mogliśmy obserwować, będzie musiała trzymać się zdala od dwóch skrajności, jakie panują w poglądach na politykę zagraniczną w niemieckiej opinii publicznej”. Polityka rewizjonistyczna nie może odrazu prowadzić walki na wszystkie fronty, jak tego chce nacjonalizm, ani też „nie będzie tak głupia, aby starać się za wszelką cenę o porozumienie z narodami”. Np. Niemcy tak przykre doświadczenia wyniosły z polityki porozumienia z Francją, że dyplomacja niemiecka powinna już mieć dosyć tych eksperymentów. Jeżeli polityka rewizjonistyczna Niemiec ma teraz zwrócić się ku wschodowi, i trafia tam wszędzie na opór Polski, to będzie musiała strzec tego, aby także wobec Polski nie stosować jedynie metody ataku frontowego. Należy raczej tę politykę wesprzeć akcją międzynarodową i uczynić Polskę skłonną do porozumienia przez zarządzenia okrażające. O ile debata, wywołana przez Treviranusa, jest pożyteczną, o tyle polityka zagraniczna Niemiec wymaga uzupełnienia w tym kierunku, by z gravaminów wschodnich uczyniono właśnie sprawę międzynarodową, interesującą wszystkie państwa, od których mogliby Niemcy spodziewać się pewnego zrozumienia dla swoich skarg.

Z drugiej strony nie należy się łudzić, że grupa polsko - francuska z całym swoim bogactwem środków zorganizuje opór, który obejmie całą Europę.

Dyplomacja niemiecka będzie musiała spotkać się u wszystkich narodów z różnego rodzaju siłami antyrewizjonistycznymi. Dlatego Niemcy dobrze uczynią, jeżeli swą politykę rewizjonistyczną będą łączyć z takimi sprawami, które będą zrozumiane przez szerokie sfery w świecie, a szczególnie w Europie. Nie należy przytem niedoceniać znaczenia małych narodów, przez które także na terenie genewskim Niemcy zdobędą dla siebie nastroje, które tak

zręcznie dotychczas urabiała Francja. W tym celu należy rozumieć politykę rewizjonistyczną jako część i to część podstawową nowego porządku w Europie.

Strategia rewizjonistyczna Niemiec będzie musiała iść w trzech kierunkach. Mianowicie musi zbliżyć się do Włoch, przyczem można liczyć na przychylną neutralność Anglii, i w ten sposób prowadzić czynną politykę w środkowej i południowej Europie. Drugim celem jest Austria, której połączenie się z Niemcami stało się aktualne przez wzmożenie się aktywności Francji i Polski na wschodzie oraz po unji celnej Jugosławii z Rumunją. Tercim terenem dla polityki rewizjonistycznej muszą być państwa bałtyckie. Polska usiłuje ciągle wydostać się z otoczenia jej przez Niemcy, Rosję i Litwę. Należy wytworzyć taką sytuację, aby państwa bałtyckie znalazły swój interes w orjentacji niemieckiej, przyczem ta orientacja powinna być pierwszym krokiem do zorganizowania Europy. Tylko szeroko zakrojona polityka wytworzy gotowość do rewizji w Europie i w Polsce.

*Svenska Dagbladet* 24.VIII w art. wst. zajmuje się obecnym napięciem stosunków między Polską a Niemcami z powodu wystąpień Treviranusa; dziennik zaznacza, że wywołało ono zaniepokojenie w Europie. Niemcy pogodziły się z utratą Alzacji i Lotaryngii, ale nie zrzekły się „korytarza” polskiego; to co się w tej sprawie dzieje w ostatnich dwu tygodniach, jest tak groźne, że poprzednie aluzje w porównaniu do tego uważa autor za dziecinną zabawę. Niemcy nigdy nie ukrywali swego zdania, że granica wschodnia musi ulec zmianie, a podobieństwo „korytarza” do zagadnień Alzacji po roku 1871 jest uderzające. Równie Stresemann, tak widocznie dążący do porozumienia, często tę sprawę poruszał. Niemcy uważają, że stan jest nie do utrzymania, a zmiana konieczna. Można ją przeprowadzić na podstawie paragrafu 19 Ligi Narodów, ale do tego trzeba jedności członków, o której nie można marzyć. Niemcy też o tem wiedzą i starają się stopniowo osłabiać opór Polski i Francji przeciwko zmianie dzisiejszego stanu.



W ostatnich latach niejednokrotnie poruszała prasa różnych krajów ten obszar, będący dla Niemiec zapora w ich własnym kraju, a dla Polski żywotną arterią nowego państwa. Z niektórych też głosów prasy francuskiej widać, że oczekuje ona od Polski większej ustepliwości i skłonności do pojednania. Nic też nowego nie powiedział Treviranus, tylko podkreślił wyraźniej wolę Niemiec w ramach pokoju — a za nim stoi opinia całych Niemiec. Socjaliści wytknęli mu tylko taktykę, ale nie kwestjonowali istoty rzeczy. A ta jednomyślność Niemiec jest ważnym czynnikiem. Mimo to w Polsce i we Francji uznano jego słowa za niebezpieczne dla pokoju, uważając, że choć zmierza do celu drogą pokojową, zagraża pokojowi, gdyż tą drogą nie da się sprawy załatwić. Tak zaczęła się cała wyprawa przeciw dążeniom do rewizji.

*Der Tag 27.VIII* w koresp. z Katowic pisze, że Korfanty w Sejmie Śląskim zgłosił rezolucję, protestującą przeciwko dążeniu Niemiec do rewizji granic polskich. Frakcja niemiecka domagała się wycofania tej rezolucji i na znak protestu opuściła salę.

Dziennik podnosi, że Korfanty uczynił to z tego powodu, iż zwolennicy marsz. Piłsudskiego zarzucali mu brak patriotyzmu i Korfanty w ten sposób chciał wykazać swoje uczucia narodowe. Polska prasa zaś nazywa skandalicznym zachowanie się frakcji niemieckiej, albowiem Korfanty według niej działał w interesie pokoju.

*Dni 17.VIII* w artykule K. Kiereńskiego p. n. „Trójkąt — Moskwa, Berlin, Warszawa” pisze: Warszawa i Berlin postawiły stawkę na stalinizm, jako na siłę, która rozkłada narodową i państwową moc Rosji. Moskwa, która dobrze orientuje się w tych planach, przypuszcza, że zdoła wykorzystać obu partnerów ze szkodą interesów państwa rosyjskiego, ale na korzyść rewolucji światowej. Zasadniczą międzynarodową ideą dyktatury Piłsudskiego jest przygotowanie Ukrainy do federacji z Polską. Z jednej strony „pułkownicy” starają się zachować przyjaźń ze Stalinem, który rozkłada siły narodowe Rosji a z drugiej strony jeszcze silniej subwencjonują ukraińskie, gruzińskie i azerbedżańskie separatyzmy. Dumping towarów sowieckich poderwał jednak polski przemysł. W ten sposób podtrzymując Stalina piłsudczycy zapędzili w ślepią ulicę gospodarkę własnego kraju. W tym czasie, gdy „piłsudczycy” chronią Stalina, Berlin z każdym dniem silniej związuje się ze stalinizmem, aby tem silniej uderzyć w Polskę. Wskazuje na to mowa Treviranusa. Podczas gdy polska ręka wyciąga się w kierunku Ukrainy po rynki i po porty, — ręka Berlina, opancerzona w fabrykach sowieckich, wyciąga się w stronę „korytarza”.

### SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

*Le Temps 27.VIII* omawiając zmianę gabinetu w Polsce i podkreślając, że Piłsudski zechciał mieć w nowym gabinecie pułkownika Becka, pułk. Sławka i pozostawienie Zaleskiego na stanowisku ministra spraw zagranicznych zaznacza: Polityka polska zostanie więc w rękach człowieka, który faktycznie kierował nią od maja 1926 r. Najbliższa przyszłość pokaże, czy stronnictwa opozycyjne zrozumieją, że w obecnej chwili, kiedy ataki niemieckie na całość polskich granic stały się tak bardzo gwałtowne, należałoby zgodnie współpracować z rządem, ażeby zapewnić mu

dostateczny autorytet na terenie wewnętrznym i zewnętrznym.

Dziennik wyraża nadzieję, że osoba marszałka Piłsudskiego, bohatera narodowego, będzie miała dostyc powagi, ażeby zapewnić rządowi zaufanie całego narodu.

*L'Ere Nouvelle 26.VIII* pisze z powodu objęcia przez marsz. Piłsudskiego stanowiska premiera, że mylą się ci, którzy posądzają go o zamiar wprowadzenia dyktatury, gdyż gdyby był żądnym władzy, dawno mógłby być to uczynić. Przeciwnie, Marszałek starał się zawsze postępować w myśl konstytucji. Stając obecnie na czele rządu, chce on zapewne doprowadzić do zmiany konstytucji, która w obecnych warunkach stanowczo nie jest odpowiednią dla Polski. Należy życzyć, Polsce, ażeby stronnictwa opozycyjne nie zechciały skorzystać z okoliczności, celem stworzenia czczego i szkodliwego zamętu. „Piłsudski bohater wyzwolenia Polski” z niewoli, marszałek wdzięcznej mu armii, wypróbowany demokratą, jest jedynym człowiekiem, który w obecnej chwili może pogodzić całą Polskę. Należy więc zaufać mu.

*L'Oeuvre 26.VIII* omawia zmianę gabinetu w Polsce i dodaje, że podanie przez „Gazetę Polską” sytuacji wewnętrznej jako powodu zmiany mało wyjaśnia sprawę”. *L'Oeuvre* uważa, że w każdym razie polityka zagraniczna Polski nie zmieni się wcale, lecz że przeciwnie może się zdarzyć, że niemieckie ataki na granice polskie spowodują w swym skutku współpracę rządu i parlamentu, co musiałoby się dodatnio odbić na stosunkach wewnętrznych.

*Izwiestja 27.VIII* w art. p. n. „Na baczność” piszą: marsz. Piłsudski skasował kolegjalne narady rządu. Każdy minister otrzymywał ma za pośrednictwem płk. Becka rozkazy premiera. „W ten sposób, przed formalnem usunięciem parlamentu, Piłsudski usunął rząd zamieniwszy go na kancelarję do szczególnych poruczeń”. „Izwiestja” zaznaczają, że prasa rządowa przyjęła te postanowienia z udaną radością, natomiast prasa opozycyjna wykazuje dezorientację. „Jeżeli — pisze w d. c. dziennik — marsz. Piłsudski stawia na baczność pułkowników — ministrów, fakt ten nie powinien przysłaniać tych sił społecznych, które komenderują Piłsudskiemu baczność”. Pismo wskazuje tutaj, że agrarna polityka Piłsudskiego znajduje się pod wpływem ziemian, a przemysłowa pod wpływem „Lewjatana” i pisze, że nawet w razie odejścia Piłsudskiego od władzy, obecny system rządu nie zmieni się, ponieważ „piłsudczycy nie są kompanją młodych lekkomyślnych oficerów, lecz szeroką warstwą, która zasiadła w bankach, przemyśle, na urzędach i w armii, która splotła się z wielką burżuazją...” Wszystkie oznaki przemawiają — zdaniem „Izwiestij” — za tem, że Piłsudski przygotowuje się do walki. Wie on, że stronnictwa opozycyjne obawiają się poważnej walki. Omawiając kongres krakowski pismo sowieckie stwierdza, że przywódca spozregli niebezpieczne nastroje mas, wezwanych do Krakowa i czem prędzej zatroszczyli się, aby uczestników kongresu odesłać do domu „Należy przypuszczać, że Piłsudski zdecydował się zadać cios opozycji. Jaką drogą to nastąpi — pokaże przyszłość”. Niezależnie jednak od powyższego zagadnienia pismo sowieckie stwierdza, iż pozostaje do rozstrzygnięcia problemat: „Jak wydać rozkaz baczność kryzysowi gospodarcze-



mu i masom, które podnoszą się do walki wskutek rosnącego niedostatku?" „Izwiestja” przypomina, iż zagadnienie to stało również przed prezydentem Hoover'em. „U marszałka Piłsudskiego finansami dowodzi b. szef oddziału II-go plk. Matuszewski. O ile wiemy siły gospodarcze nie są tak posłuszne, jak współpracownicy Oddziału II-go”.

*Prawda* 27.VIII w art. p. n. „Rząd bata” pisze, iż sformowanie gabinetu marsz. Piłsudskiego wskazuje na to, iż „polski faszyzm usiłuje znaleźć wyjście z kryzysu przy pomocy frontowego ataku”. Gabinet Piłsudskiego oznacza „wzmocnienie do ostateczności białego teroru wobec robotników, włościan i podbitych narodów”. Dziennik stwierdza, że przy pomocy teroru nie uda się Piłsudskiemu rozwiązać problemów wewnętrznych, tembardziej, że kryzys w Polsce pogłębia się wskutek kryzysu międzynarodowego. W końcu dziennik wyraża przekonanie, że polityka nowego rządu wzmocni — z jednej strony — ruch rewolucyjny w Polsce, z drugiej zaś akcją antysowiecką, do której uwerturą były uroczystości bitwy pod Warszawą.

*Krasnaja Zwiezda* 28.VIII zastanawia się nad powodami, które skłonić mogły marsz. Piłsudskiego do objęcia rządu. Według dziennika: „nie jeszcze nie można powiedzieć o planach polskiego dyktatora, który zdecydował się wreszcie wziąć na siebie pełną odpowiedzialność za losy państwa”. Dziennik przypuszcza, że marsz. Piłsudski „wykorzysta resztę swoich wpływów wśród chwiejnych drobno-burżuazyjnych partij aby bardziej jeszcze ujarzmić Sejm”. Autor zapewnia, że marsz. Piłsudski nie zdoła usunąć wszystkich bolączek Polski, a przedewszystkiem złagodzić kryzysu gospodarczego.

*Izwiestja* 25.VIII w koresp. z Warszawy piszą: Przedwstępna deklaracja Piłsudskiego w sprawie nowego systemu pracy w charakterze premjera tłumaczyć należy w ten sposób, że znaczenie rady ministrów będzie zredukowane do minimum a ministrowie będą otrzymywać bezpośrednio rozkazy od Piłsudskiego. Dyktatorem finansowym będzie naznaczony min. Matuszewski, którego zadaniem jest niedopuszczyć do kryzysu budżetowego. W polskich kołach politycznych uważają, że ostatnie przesunięcie ma „niektórym państwom” wskazać na to, że ich rachuby na kryzys wewnętrzny w Polsce i możliwości nieoczekiwanych zmian w polityce wewnętrznej nie są oparte na żadnych podstawach, jak również, że przesunięcie pozostaje w związku z polityką zagraniczną, która wymaga od Polski „stanowczych zarządzeń”.

*Deutsche Dipl.-Polit.-Korrespondenz* 27.VIII pisze o położeniu wewnętrznym w Polsce i podnosi, że zmiana na stanowisku premjera nie zmieni kursu dotychczasowej polityki, gdyż znajduje się ona pod wpływem marsz. Piłsudskiego od 4 lat, ale ujęcie bezpośredniej władzy przez niego obecnie jest oznaką, że w najbliższym czasie należy się liczyć z ważnymi wypadkami.

*Die Rote Fahne* 24.VIII, pisze z powodu objęcia rządu przez marsz. Piłsudskiego, że rząd plk. Sławka okazał się słaby, gdyż tak na terenie międzynarodowym jak i wewnętrznym nie umiał dać sobie rady i nawet nie zlikwidował Sejmu. Następnym

rząd — według dziennika — będzie rządem wzmoczonej dyktatury faszystowskiej niezależnie od tego, czy w nim weźmie udział marsz. Piłsudski. Nowy rząd Piłsudskiego spowoduje znaczne zaostrzenie sytuacji na granicy zachodniej Sowieców i zaostrzy możliwość wojny do groźnego niebezpieczeństwa.

*La Suisse* 27.VIII zamieszcza artykuł na temat nowego gabinetu polskiego. Autor podaje parę powierzchniowych uwag, dotyczących wewnętrznej sytuacji w Polsce i stara się wytłumaczyć podłoże nieporozumień między rządem a Sejmem. W d. c. wyraża przypuszczenie, że marsz. Piłsudski, obejmując premierostwo, zmierzać będzie w dalszym ciągu do zmiany konstytucji. Politykę zagraniczną, zdaniem autora artykułu, rząd wzmocni słuszną obroną całości terytorjum państwowego. W końcu autor wyraża przypuszczenie, że marsz. Piłsudski wykorzysta sytuację międzynarodową, aby wzmocnić swoją pozycję w polityce wewnętrznej.

*Neue Zürcher Ztg.* 25.VIII podaje szczegóły przesilenia rządowego w Polsce i podnosi, że cała prasa polska jest zdania, iż zmiana rządu nie stanowi zmiany systemu, a jedynie oznacza zmianę taktyki.

*Lietuvos Žinios* 27.VIII, omawiając artykuł „Liet. Aidasa”, odnoszący się do sytuacji wewnętrznej w Polsce, (por. „Przegląd” Nr. 196), pisze z ironją: Urzędowy organ litewski wyraził ogromne niezadowolnienie z posunięć marsz. Piłsudskiego, i to nie z tego powodu, iż jego generał Żeligowski okupował Wilno, lecz z tego względu, że dotychczas nie rozwiązał Sejmu. Dobrzeby było, gdyby „Liet. Aidasa” rozważył powody dla których marsz. Piłsudski nie rozwiązał Sejmu i nie zniósł swobód obywatelskich, a zostawił stronnictwem politycznym możność swobodnej działalności. Jak wiadomo, Piłsudski jest odważnym człowiekiem. To wykazał on w swej walce z caratem. Jak widać, innego rodzaju obawa powstrzymywała dotychczas marsz. Piłsudskiego od wprowadzenia tyranji. Piłsudski nie mógł nie rozumieć, że zniesienie parlamentaryzmu jest wstępem do wojny domowej, która zaprzepaściłaby Polskę. „Ma się rozumieć, inni z tem nie liczyliby się” — dodaje dziennik pod adresem narodowców litewskich.

## POLSKA A LITWA.

*Kurzemes Vards* 12.VIII (Libawa) zamieszcza art. wst. p. n. „Litwa i Polska”, w którym na wstępie omawia konieczność doprowadzenia do porozumienia pomiędzy Litwą i Polską oraz podnosi potrzebę zbliżenia wzajemnego państw bałtyckich, a to w celu utrzymania przez te państwa swego niepodległego bytu. Dziennik łotewski zaznacza, że przeszkodą do zbliżenia się wzajemnego państw bałtyckich jest zatarg litewsko - polski o Wilno. W d. c. obszernego artykułu „Kurzemes Vards” pisze: „Jeśli sympatje Łotwy, Estonji i Finlandji skierowane są na Zachód z przyczyn zupełnie zrozumiałych, to sympatje Litwy dotychczas skierowywały się na Wschód — do Rosji sowieckiej i również do Niemiec. Sympatje te litewskie są bardzo dziwne, jeśli można tak się wyrazić, a to dlatego, że najwięcej powodów do krzyku o duszenie demokracji Rosja sowiecka miałaby mianowicie na Litwie. Jeśli zaś stosunki między Litwą i Sowiecami



w czasie dyktatury Woldemarasa nie rozluźniły się, to przecież nie dlatego, że Litwa dla Rosji sowieckiej jest tak miłą, lecz zupełnie z innych powodów, których odgadnięcie zupełnie nie jest trudne. Sianie nienawiści i niezgody wśród narodów i państw jest kamieniem węgielnym polityki Sowietów".

Obecnie jednak — wg. dziennika — politycy litewscy zaczynają spostrzegać nedorzecznosc dotychczasowej polityki litewskiej; na porządku dziennym stanęła znowu sprawa uregulowania stosunków pomiędzy Polską i Litwą. Tu dziennik przytacza: znany wywiad b. prezydenta Litwy Griniusa o konieczności porozumienia się z Polską, nie wysuwając przytem uprzedniego warunku zwrotu Litwie Wileńszczyzny; pogłoski o rokowaniach polsko - litewskich za pośrednictwem Watykanu i inne wersje, mówiąc o oczekiwany przełomie w konflikcie polsko - litewskim w sprawie Wilna. Że sprawa zbliżenia Litwy i Polski znowu jest rozważana, o tem nie może być — wg. dziennika — dwóch zdań; nie pomogą tu zaprzeczenia ag. „Elta”. Nienormalne stosunki między Polską i Litwą, zdaje się, stają się nieznośne dla obu tych krajów. Węzeł wileński jednak nader mocno się zaplątał, aby tak łatwo można było go rozwiązać. Ani Estonia, ani Lotwa nie mogą się podjąć rozwiązania sprawy wileńskiej. Z tem mogą dać radę same zainteresowane w sprawie wileńskiej państwa — Polska i Litwa. Im prędzej one węzeł wileński sprobują rozwiązać, tem lepiej będzie nie tylko dla Polski i Litwy; pomyslnie rozwiązanie kwestji wileńskiej pod względem politycznym i gospodarczym ma wielkie i ważne znaczenie w całej Europie wschodniej, przede wszystkim, ma się rozumieć, w życiu państw bałtyckich. Nie darmo przeto denerwuje się obecnie Moskwa, kiedy prezydent państwa polskiego gości w Estonji; Moskwa nie bez wyraźnych zamiarów zaprasza właśnie teraz do siebie w gościnę lotników litewskich. Dziennik wyraża w końcu nadzieję na możliwość wzajemnego zbliżenia państw bałtyckich.

*Forward 11.VIII* (żydowski dziennik socjalistyczny w New Yorku), notując wiadomość prasy zagranicznej o toczących się rzekomo rokowaniach pokojowych między Polską a Litwą w sprawie wileńskiej, pisze m. in.: „Wiadomość ta, gdyby miała się urzędo-

wo potwierdzić, posiada ogromną doniosłość dla dobrobytu obydwu krajów i obiecuje zakończenie koszmaru, jaki przeżywają od lat już przeszło 10-ciu dziesiątki tysięcy rodzin żydowskich, litewskich i polskich po obydwu stronach granicy. Wiadomo bowiem, że przewlekły stan wojny między obydwu młodemi republikami zmienia Wileńszczyznę po obydwu stronach granicy nieomal w cmentarz”. W końcu „Forward” zaznacza, że stwierdzenie przez b. prez. Griniusa, iż „po przeprowadzeniu reformy rolnej i usunięciu miast litewskich z pod wpływu kultury polskiej, Litwa nie ma z państwowego punktu widzenia potrzeby utrzymywania blokady gospodarczej i politycznej Polski” — pozwala wierzyć, że wieści o rokowaniach, którym początkowo nie dawano wiary, są jednak prawdziwe.

### POLSKA A GDAŃSK.

*Kölnische Ztg. 28.VIII* pisze z powodu wyroku Międzyn. Trybunału w sprawie dopuszczenia Gdańska do Międzynar. Biura Pracy, że teza polska znów zwyciężyła i napewno Polska nie omieszką wykorzystać tego wyroku w tym sensie, że Gdańsk nie jest samodzielnym państwem, lecz jest zależny od Polski. Gdańsk przeto musi wystąpić przeciwko rozszerzaniu takiego poglądu. Dziennik wskazuje, że przecież Gdańsk samodzielnie wystąpił, podpisując pakt Kellog'a.

*Vossische Ztg. 28.VIII* pisze z powodu noty polskiej, będącej odpowiedzią na skargę Gdańska z powodu rozbudowy Gdyni: „Jeżeli Polska uchyla się od odpowiedzialności z powodu planowego szkolenia Gdańskowi, to należy z naciskiem przypomnieć, że utworzenie Wolnego Miasta Gdańska w traktacie wersalskim miało jedynie na celu danie Polsce dostępu do portu. Forsowanie zatem rozbudowy Gdyni narusza ducha traktatu pokojowego. Jeżeli Polska będzie upierać się przy tem, aby ograniczać nadal Gdańsk w jego podstawach egzystencji, to będzie to dowodem, że Polska Gdańska nie potrzebuje i połączenie go napowórt z jego przyrodzonym zapleczem znajdzie znów swoje naturalne uzasadnienie”.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### MOCARSTWA A Z. S. R. R. SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

*The Morning Post 25.VIII* omawia w artykule wst. sprawozdanie posła socjalistycznego J. Toole'a z pobytu w Rosji Sowieckiej, który stwierdza wyraźnie, że panuje tam głód i nędza. W związku z tem autor przypomina MacDonaladowi jego wezwanie do robotników angielskich w roku 1917, by poszli za przykładem Rosji i zapytuje, gdzie byłaby obecnie Anglja? Poseł Toole stwierdza, że Anglja ma wprawdzie 2 milj. bezrobotnych, ale nie jest na dnie nędzy. Głód zaś i nędza w Rosji są wynikiem nie kapitalizmu a bolszewizmu.

*Rul 28.VIII* pisze: Powstanie nowej tureckiej partji, w której programie leży wstąpienie Turcji do Li-

gi Narodów i orientacja polityczna raczej w kierunku Anglji i Francji, niż w kierunku Włoch, wywołało nieadowolenie w Moskwie. Dyplomacja sowiecka zaniepokoiła się. Turecki minister spraw zagranicznych w rozmowie z korespondentem „Tassa” oświadczył, że „również nowa partja turecka nie zmierza do zmiany polityki zagranicznej”. Dziwnem jest jednakże, że tego rodzaju zapewnienie w imieniu partji składa nie członek partji ale zwolennik starej partji, który niewiadomo czy ma prawo mówić w jej imieniu. Pociągające zapewnienie w polityce nie mają dużego znaczenia, w szczególności gdy wypowiada je osoba nieupoważniona do tego. Fakty są silniejsze, niż zapewnienia, a fakty te podrywają znaczenie Turcji jako sprzymierzeńca ZSRR.



STAMPED AREA

STAMPED AREA